Dodatek do "Biuletynu Kowieńskiego".

BIULETYN BAŁTYCKI

WILNO

Podaje wiadomości bieżące z Łotwy oraz perjodyczne z Estonji i Finlandji.

Nr. Wilno, dnia 9 stycznia 1932 r. 16.

T r e ś ć n u m e r u:

----o§o----

1. "P e h d e j a B r i h d i" o s t o s u n k u k s i ę ż y d o j ę z y k a ł o t e w s k i e g o.

"Pehdeja Brihdi" Nr.4 z dn.6.I.1932 r. Art.p.t. "Księża są przeciwni językowi łotewskiemu". Streszczenie:

Polonizacja, prowadzona przy pomocy szkół i zamkniętego Związku Polaków, obecnie się w pow. iłłuksztańskim zmniejszyła. Zawdzięczać to należy zarządzeniom powiatowego zarządu w Iłłukszcie. Wzmogła się natomiast propaganda polonizatorska za pośrednictwem Kościoła. Charakterystycznym przykładem tego są gminy skrudaleńska i saleńska. Długie lata pracował tem ks. Sokołowski. Działalnością jego zainteresowała się szczególnie sejmowa komisja śledcza. Za czasów tego kapłana miały miejsce w kościele w Elkszniach skandale polskie skierowane przeciwko Łotyszom. Obecnie sprawcy skandalów są już ukarani. Tenże ksiądz Sokołowski założył polską szkołę i próbował namówić świadków, by zeznawali na korzyść sprawców skandalów. Wzamian za to dawał ks. Sokołowski świnie. Za zasługi na polu polonizacji kapłan ten otrzymał awans i został przeniesiony na poważne stanowisko do Rygi, mimo, iż jest obywatelem polskim i nie zna języka państwowego. Na jego miejsce do parafji skrudalńskiej przeniesiony został jeszcze głośniejszy polonizator ks. Wierzbicki. Przed kilku laty ks. Wierzbicki, jako zbyt gorliwy polonizator został usunięty ze swego stanowiska w Dyneburgu. Obecnie jednak, za zachętą Warszawy ten zaciekły polonizator otrzymał bardzo odpowiedzialne stanowisko na samym pograniczu w gminach skrudaleńskiej i saleńskiej, zostając prawdziwym strażnikiem granicy polskiej.

O działalności tego księdza w gminie wiszkiowskiej mówi że próbował on w tej łotewskiej parafji rozszerzyć język polski, głosząc zasadę, że każdy katolik winien umieć po polsku. Odtąd w Wiszkiach po dziś dzień się utrzymali t.zw. "Polacy Wierzbickiego", którzy używają obu języków i sami nie wiedzą do jakiej narodowości należą.

Podobnie działał ks. Wierzbicki w Dyneburgu i gdzieindziej. Pierwszą jego pracą w Skrudalenach była próba ponownego otwarcia zamkniętej szkoły polskiej drogą zbierania dzieci i uczenia ich prywatnie języka polskiego. W mieszkaniu księdza i w lokalach parafjalnych odbywały się zebrania różnych organizacyj polskich, założono oddział polskiego towarzystwa rolniczego, ciągle jeździli różni propagatorzy z Dyneburga i t.d.

Najgorszą kleską dla polonizatorów jest to, że obecnie w szkołach trzeba wykładać dzieciom katolickim religję w języku państwowym.

Zarząd powiatu iłłuksztańskiego po gruntownem zbadaniu stosunków, udowodnił, że w miejscowości tej niemal wcale niema Polaków tamże urodzonych i że tylko księża przyzwyczajają ludzi do języka polskiego. O tem mógłby zarząd powiatu udzielić całego szeregu ciekawych, opartych na statystyce danych.

13 grudnia odbyła się u Wierzbickiego narada różnych polskich towarzystw, w której wzięli udział przybyli specjalnie instruktorzy polityczni. Na zebraniu uchwalono walczyć wszelkiemi sposobami przeciwko wprowadzeniu języka łotewskiego w życiu kościelnem i szkolnem. Dzieci powinne być raczej trzymane w domu, niż wysy-

łane do wspólnych szkół gminnych, prowadzonych w jęz.łotewskim. Taką samą politykę prowadzi ksiądz w parafji Swente ks.Batura, w parafji syleńskiej ks.Wajtekunas i inni kapłani, którzy nie chcą przyznać praw językowi państwowemu. Poseł Łapiński zorganizował niedawno w Grzywie wielkie zebranie polityczne, na którem w dwugodzinnem przemówieniu agitował przeciwko wprowadzeniu języka łotewskiego i polityce szkolnej Ministerstwa Oświaty.

Ruch polonizatorski w pow.iłłuksztańskim prowadzony jest według wskazówek Łapińskiego i Konsulatu polskiego.

Kronika: 2.R o k o w a n i a z Z.S.S.R. w s p r a w i e p a k t u o n i e a g r e s j i .Jak podaje "Pehdeja Brihdi" /Nr.3/,propozycja posła łotewskiego w Moskwie w sprawie wznowienia rokowań co do podpisania paktu o nieagresji spotkała się z życzliwem przyjęciem. 5 stycznia przybył do Rygi z Moskwy referent działu bałtyckiego w komisarjacie spraw zagr.Stomoniakow, upoważniony do prowadzenia tych rokowań. Ze strony łotewskiej wyłoniono do prowadzenia rokowań delegację z ministrem Spraw Zagr.Zarinszem na czele.

"Socjaldemokrats" przedtem już wzywał rząd do wznowienia z ZSSR rozpoczętych już w 1927 r. rokowań w sprawie paktu o nieagresji. Rokowania te zaczęte zostały przez ministra Zielensa. "Socjaldemokrats" zarzuca rządowi łotewskiemu brak samodzielnej polityki zagranicznej. Chwila obecna, zdaniem "Socjaldemokrats'a" najbardziej odpowiada podjęciu rokowań w sprawie paktu o nieagresji ze względu na to, że doszło już do odnośnego porozumienia między ZSSR a Francją oraz podjęto rokowania między ZSSR a Polską, Estonją i Finlandją. Odnosi się wrażenie,że łotewska polityka zagraniczna znowu zmierza do wleczenia się w ogonie Polski.~~xxxxxxxxx~~ Polityka zagraniczna Łotwy winna stać się samodzielną.

3. M o n o p o l c u k r o w y n a Ł o t w i e .Jak podaje "Pehdeja Brihdi" /Nr.3/, na posiedzeniu Gabinetu Ministrów w dn.6 stycznia powzięto instrukcję w sprawie wprowadzenia monopolu cukrowego na Łotwie. W instrukcji się powiada, że po ogłoszeniu w dzienniku ustaw ustawy o monopolu cukrowym, w ciągu 5-ciu dni wszystkie osoby, w których posiadaniu znajduje się ponad 300 kg. cukru winne go zarejestrować i opłacić kwotę w wys.20 cent.od kg.1 kg., gdyż o taką kwotę podwyższa się akcyzę cukrową. W związku z tem przy państwowym departamencie gospodarczym organizuje się oddział monopolu cukrowego. Zadaniem oddziału będzie zaopatrzenie w cukier rynku miejscowego. W pierwszym rzędzie będzie się uwzględniało cukier miejscowy. Oddział monopolu cukrowego będzie sprzedawał cukier z własnych składów jedynie za gotówkę i w ilości nie mniejszej niż 300 kg.

Po wprowadzeniu monopolu cukrowego na Łotwie cukier podrożał z 42 na 62 cent. na kilu.

4.S k r e ś l e n i e s u d s y d j ó w t e a t r o m m n i e j s z o ś c i o w y m .Jak podaje "Siegodnia" /Nr.9/,rząd łotewski skreślił subsydja udzielane dotychczas teatrom mniejszości narodowych oraz szkołom rzemieślniczym i technicznym. Pozatem zredukowano etaty oddziałów mniejszościowych Ministerstwa Oświaty. W oddziale rosyjskim zamiast 8-miu urzędników pozostawiono 6-ciu, niemieckim zamiast 6-ciu 4-ch, w polskim zamiast 4-ch 3-ch, w białoruskim zamiast 3 -ch 2, w żydowskim zamiast 6-ciu 4. Ogółem skreślono 8 etatów, co łącznie ze skreśleniem sześciu etatów mniejszościowych inspektorów szkolnych, daje 14 skreślonych etatów mniejszościowych.

B7